

Nadwiślański Oddział Straży Granicznej

<https://nadwislanski.strazgraniczna.pl/wis/aktualnosci/27253,Akt-oskarzenia-dotyczacy-organizowania-i-werbowania-obywateli-Ukrainy-oraz-Bialo.html>
18.09.2024, 16:37

Akt oskarżenia dotyczący organizowania i werbowania obywateli Ukrainy oraz Białorusi do pracy przymusowej w Polsce

05.04.2018 Dagmara BIELEC - JANAS

Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko ob. Polski i Ukrainy - oskarżonym o popełnienie zbrodni handlu ludźmi oraz przygotowanie do popełnienia tego przestępstwa przez werbowanie osób i doprowadzenie do podpisania dokumentów uzależniających ekonomicznie pokrzywdzonych od oskarżonych, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu.

Akt oskarżenia to efekt śledztwa prowadzonego od 2016 roku przez Placówkę Straży Granicznej Warszawa-Okęcie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Warszawie. W trakcie śledztwa ujawniono łącznie 28 potencjalnych ofiar handlu ludźmi, pochodzących głównie z Ukrainy i Białorusi (19 osób zidentyfikowano w 2016 r. kolejne 9 w 2017 r.) Wykorzystywani cudzoziemcy zatrudnieni byli głównie jako pomoc kuchenna w restauracjach na terenie Warszawy.

zdjęcie archiwum NwOSG



Byli to głównie cudzoziemcy z za wschodu, którzy znajdowali oferty pracy za pośrednictwem Internetu lub też od znajomych. Do werbunku wykorzystywana była również jedna z ukraińskich agencji pośrednictwa pracy. Jednakże, większość osób kontaktowała się z głównym organizatorem procedury telefonicznie, uzgadniając z nim szczegóły. W ofercie gwarantowano płacę w wysokości 8-10 złotych za godzinę pracy netto. W niektórych ofertach, pojawiała się informacja o zagwarantowanym, bezpłatnym

zakwaterowaniu. W innych ofertach, opłata za zakwaterowanie wynosiła 200-250 złotych. Jeszcze w innych 400 - 450 złotych. Po przyjeździe do Warszawy, cudzoziemcy odbierani byli z dworca, po czym dowożeni do miejsca zakwaterowania - rzekomo hostelu. Po dotarciu na miejsce, od cudzoziemców pobierana była opłata w wysokości od 250 do 500 złotych. Po rozlokowaniu w „hostelu”, osoby trafiały od razu do pracy. W międzyczasie odbierano im paszporty, pod pozorem konieczności załatwienia formalności. Wydawano je tylko na żądanie cudzoziemców. Jednocześnie przyjezdni podpisywali kartki in blanco, które następnie wykorzystywane były w formie nacisku na pokrzywdzonego jako oświadczenie o zaciągniętym zobowiązaniu pieniężnym. Zdarzały się nawet przypadki podpisywania weksli lub pożyczek. Cudzoziemcy pracowali po 15-17 godzin na dobę, najczęściej siedem dni w tygodniu. Wolny dzień był przyznawany bardzo rzadko, po wielu prośbach pracownika. Główny organizator procederu stosował manipulację wynagrodzeniami, nie wypłacał lub wypłacał pensję częściowo. Stwierdzono przypadki, że aby uzyskać pieniądze pracownicy klękali przed nim i błagali go o wypłatę. Każda z osób płaciła za nocleg w „hostelu” 400- 450 złotych. Dodatkowo każdy płacił za Internet 50 złotych, mimo, że taka usługa nie była dostarczana. Stosowano irracjonalne kary. Pobierano dodatkowe opłaty za sprzątanie. Organizowano w nocy odprawy, nie pozwalając na wypoczynek. Cudzoziemcy byli poniżejaco traktowani, stosowano wobec nich przemoc i groźby. Podkreślić należy, że wszystkie osoby pokrzywdzone zostały przesłuchane w postępowaniu przygotowawczym przez sąd, w trybie art. 316 § 3 kpk.

Organizatorzy procederu zostali dodatkowo oskarżeni: ob. Ukrainy - Borys S. o przywłaszczenie dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby oraz ukrycie dokumentów, którymi nie miał prawa rozporządzać, zaś Mirosław K. o podżeganie do składania fałszywych zeznań.

Borys S. przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i złożył obszerne wyjaśnienia, w których opisał szczegóły przestępstw. Dodał, że pracę dla Mirosława K., rozpoczął w 2015 r. - początkowo jako pracownik fizyczny kierowany do pracy na terenie restauracji. Po jakimś czasie Mirosław K. zaproponował mu pracę w charakterze nadzorca nad pozostałymi pracownikami oraz osoby poszukującej kolejnych osób do pracy.

Mirosław K. nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Od momentu zatrzymania przez funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej Warszawa-Okęcie w październiku 2017 r. przebywa w Areszcie Śledczym. Na poczet groźących kar i obowiązków naprawienia szkody, prokurator dokonał zabezpieczenia majątkowego na kwotę blisko 50 tys. zł.

Przestępstwo handlu ludźmi jest zbrodnią, zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3, a górna granica kary jaka może zostać wymierzona oskarżonym to 15 lat pozbawienia wolności.